

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/polityka-historyczna/67005,Festiwalowe-impresje.html>



WYDARZENIE KULTURALNE

Festiwalowe impresje

Autor: KRZYSZTOF BRZECHCZYN 13.05.2020

Podczas IX Festiwalu Filmowego „Niepokorni Niezłomni Wyklęci. 1939-1989. Przywracamy Pamięć” w Gdyni odbyło się 29 pokazów konkursowych, 12 audycji radiowych, 19 pokazów specjalnych, 13 pokazów filmowych w konkursie „Młodzi dla Historii” oraz liczne panele dyskusyjne i imprezy towarzyszące.

Pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Gdyni w dniach 27-30 września 2017 r. odbyła się dziewiąty z kolei Festiwal Filmowy Niepokorni Niezłomni Wyklęci. 1939-1989 Przywracamy Pamięć. Tym razem festiwal odbywał się pod hasłem „Wolna Polska w Wolnym Świecie”.

Festiwal w pigułce

Trudno napisać rzeczowe i obiektywne sprawozdanie z festiwalu, który odbywał się w czterech, a nawet pięciu miejscach równocześnie. Projekcje i pokazy filmowe można było obejrzeć jednocześnie w trzech salach kinowych (Goplana, Warszawa, Morskie Oko) Centrum Filmowego w Gdyni, zaś pozostałe wydarzenia festiwalowe korzystały z gościny Teatru Muzycznego, Muzeum Marynarki Wojennej oraz odbywały się scenie muzycznej na Placu Grunwaldzkim.



Bogatemu programowi artystycznemu towarzyszyły panele dyskusyjne, w których aktywny udział wzięli pracownicy Instytutu Pamięi Narodowej: „Eksport Historii Polska-USA”, „Dekomunizacja przestrzeni publicznej” (udział: Maciej Korcuć, Filip Musiał, Piotr Szubarczyk, prowadzenie: Jan Ruman) „Polacy a Żydzi. Wspólna pamięć” (udział: Jan Żaryn), „Poszukiwanie ofiar terroru totalitaryzmu” (udział: Krzysztof Szwagrzyk), „Solidarność musi iść przed walką”, „Wolna Polska w Wolnym Świecie” (prowadzenie jednego z paneli: Piotr Niwiński), „Jak będziemy świętować stulecie niepodległości” (udział: Jarosław Szarek), „Jak opowiadać o Polsce w świecie”, „Retrospektywy Festiwalu NINW” i „Rola silnych organizacji obywatelskich w budowaniu polityki historycznej państwa” (prowadzenie: Tomasz Panfil, udział Jan Żaryn), „Szukaj żeby przekazać” (udział: Marzena Kruk, prowadzenie Jan M. Ruman).

W formule festiwalu, adresowanego zarówno do młodzieży jak i do osób dorosłych przewidziany był konkurs na najlepszą stylizację modową zwieńczony pokazem mody, pokaz inscenizacji teatralnych i warsztaty *Pitching Forum* przygotowujące do

publicznej prezentacji projektów filmów będących w fazie przygotowań w celu poszukiwania funduszy na ich realizację.

Osobną kategorię wydarzeń stanowiły promocje książek: Jana Żaryna, *Polska pamięć. O historii i polityce historycznej*, Jana Pietrzaka, *Z PRL-u do Polski. Osiemdziesiątka Pana Janka*, Sławomira Cenckiewicza i Adama Chmieleckiego, *Anna Walentynowicz 1929-2010*, Alicji Klenczon i Tomasza Potkaja, *Krzysztof Klenczon, Historia jednej znajomości* oraz Tadeusza Płużańskiego, *Obława na przeklętych. Polowanie bezpieki na żołnierzy w niezłomnych*.

Odbywały się również pokazy filmów zagranicznych. W tym roku widzowie mogli obejrzeć tylko trzy filmy: *Syna Szawła* (w reżyserii Laszlo Nemesa, Węgry), *W cieniu* (w reżyserii Davida Ondricka, Czechy) i *Przełęcz Ocalonych* (Mel Gibson, USA). Warto w przyszłości zadbać o powiększenie liczby pokazywanych filmów zagranicznych – szczególnie tych zrealizowanych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, które również jak my borykają się z traumą rozliczenia z komunistyczną przeszłością. Wymiana wzajemnych doświadczeń byłaby cenna i inspirująca dla wszystkich.

W formule festiwalu, adresowanego zarówno do młodzieży jak i do osób dorosłych przewidziany był konkurs na najlepszą stylizację modową zwieńczony pokazem mody, pokaz inscenizacji teatralnych i warsztaty *Pitching Forum* przygotowujące do publicznej prezentacji projektów filmów będących w fazie przygotowań w celu poszukiwania funduszy na ich realizację.

W ramach Forum Studenckiego odbywały się spotkania z reżyserami: Jackiem Frankowskim, Łukaszem Bindykiem, Anną Piasek-Bosacką, Michałem Tkaczyńskim i Krzysztofem Dziewięckim. Jednocześnie nieopodal Centrum na scenie muzycznej odbywały się występy zespołów i artystów: Stana Borysa, Andrzeja Nowaka, Bartosza Szymoniaka, Natalii Sikory oraz zespołu Luxtorpeda. Cennym uzupełnieniem Festiwalu był kiermasz książek historycznych.



Złoty opornik – czyli nagrodę główną IX Festiwalu Filmowego przyznano filmowi *Braciszek Karel* w reżyserii

Krystyny Krauze, a wyróżnienia otrzymały cztery filmy; zaś w konkursie radiowym nagrodę główną otrzymała audycja *Wilno, krew i łzy* Jolanty Rudnik. Pełny program wraz z nagrodzonymi laureatami podczas Gali Zamknięcia, która odbyła się z udziałem ministra Glińskiego dostępny jest na stronie festiwalu: <http://festiwalnnw.pl>.

Dwa filmy. Próba recenzji

Z obejrzanych filmów uwagę zwróciłem na dwa: *Przełęcz ocalonych* Mela Gibsona i *Solidarność według Krzysztofa Wyszkowskiego* w reżyserii Pawła Nowackiego i Krzysztofa Nowaka.

Przełęcz Ocalonych jest fabularnym filmem zrealizowanym w 2016 roku opartym na losach autentycznie żyjącej osoby. Opowiada bowiem historię Desmond Dossa (1919-2006, zob. specjalna strona: <http://desmond doss.pl/>), członka Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, który w 1942 r. został powołany do armii.

Krzysztof Wyszkowski jest znakomitym gawędziarzem, który z dużym talentem i pasją opowiada o tym, w czym sam brał udział. W interesujący i w szczerzy aż do bólu sposób przedstawia swoją wersję historii opozycji w latach 1976-1980 i okresu szesnastu miesięcy Solidarności.

Z powodów religijnych odmówił noszenia broni i zabijania wrogów, lecz chciał służyć w armii jako sanitariusz. Podejrzewany o tchórzostwo był początkowo nieakceptowany i prześladowany przez kolegów z oddziału. W trakcie działań wojennych był trzykrotnie ranny odznaczając się szczególnym męstwem i odwagą podczas bitwy o Okinawę w maju 1945 r. Udało mu się wtedy uratować życie 75 żołnierzom, za co otrzymał z rąk prezydenta Trumana najwyższe odznaczenie wojskowe, Medal Honoru. Film, sprawnie zrealizowany, opowiada o męskiej przyjaźni na polu walki, a wciągająca fabuła i świetnie zrealizowane, „zapierające dech w piersiach” sceny batalistyczne trzymają widza cały czas w napięciu. Gibson unika zbędnego moralizowania przekonując widza do systemu wartości bohatera prosto skonstruowaną opowieścią o tym jak było.

Głównym bohaterem filmu dokumentalnego *Solidarność według Krzysztofa Wyszkowskiego* jest tytułowa postać – współzałożyciela Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, redaktora Biuletynu Strajkowego

„Solidarność” Stoczni Gdańskiej i członka redakcji „Tygodnika Solidarność”. Nie należy jednak obawiać się bijącej z ekranu nudy. Krzysztof Wyszowski jest bowiem znakomitym gawędziarzem, który z dużym talentem i pasją opowiada o tym, w czym sam brał udział. W interesujący i w szczerzy aż do bólu sposób przedstawia swoją wersję historii opozycji w latach 1976-1980 i okresu szesnastu miesięcy Solidarności: kulisy powołania Wolnych Związków Zawodowych, spotkanie i współpracę z Wałęsą, kontakty z warszawską opozycją, strajk w Stoczni Gdańskiej, i podjętą przez Jacka Kuronia próbę obalenia Wałęsy we wrześniu 1980 r., podział wpływów w Tygodniku Solidarność oraz konflikty bohatera filmu z Jackiem Kuronem i Adamem Michnikiem jesienią 1980 r.. Organizatorzy Festiwalu zaplanowali spotkanie z Krzysztofem Wyszowskim i reżyserem filmu. Szkoda jednak, że w roli komentatora nie wystąpił historyk zajmujący się historią „Solidarności”, który mógłby umieścić wspomnienia Wyszowskiego w szerszym historycznym tle.



Wokół festiwalu. Panele i dyskusje

Do tych należały liczne panele dyskusyjne o zróżnicowanej tematyce: od stosunków polsko-żydowskich do organizacji festiwalowych retrospektyw. Pierwszy z paneli miał się odbyć się z udziałem Jonny Danielsa, Rafała Wieczyńskiego i Jana Żaryna. Niestety Jonny Daniels nie dojechał, a dwaj pozostali paneliści podkreślali różnice w zapamiętywaniu przeszłości wspólnej koegzystencji przez przedstawicieli obu nacji. W pamięci żydowskiej trwałe są wspomnienia polskiego przedwojennego antysemityzmu czy Marca 1968 r., w pamięci polskiej – udział Żydów w komunistycznym aparacie represji. Obszarem wspólnym może być pamięć o II wojnie światowej, lecz tutaj mamy do czynienia z reinterpretacjami – polityką historyczną Niemiec chcącymi podzielić się odpowiedzialnością za Holocaust z narodami Europy Środkowej, ignorancją oraz zwykłą niewiedzą. Receptą jest propagowanie – we współpracy ze środowiskami żydowskim – rzetelnej wiedzy na temat II Wojny Światowej i roli Niemiec.



Panele poświęcone były również kwestiom praktycznym. Jednym z ciekawszych były „Retrospektywy Festiwalu NNN” i „Rola silnych organizacji obywatelskich w budowaniu polityki historycznej państwa”. Ten ostatni odbył się z udziałem Ministra Piotra Glińskiego. Jak się okazuje organizatorzy pokazów filmów historycznych w „terenie” – tzw. retrospektyw spotykają się z „oporem biurokratycznej materii”. Pokazywane na festiwalu filmy nie są bowiem emitowane (poza nielicznymi wyjątkami) w telewizji publicznej, ani w telewizjach komercyjnych.

Festiwal jest wielką lekcją patriotyzmu i spotkaniem osób należących do różnych pokoleń, których łączy zafascynowanie Polską i jej historią. Z tego względu nieformalne spotkania są równie ważne jak oficjalne uroczystości.

Natomiast organizacja atrakcyjnych przeglądów filmów historycznych napotyka na problemy z powodu braku środków finansowych i ich zbyt późnego przelewu na konta organizatorów – uniemożliwia to w zasadzie zaproszenie z wyprzedzeniem reżyserów filmów, historyków i krytyków filmowych oraz przeprowadzenia szeroko zakrojonej akcji informacyjnej. Beneficjentami dotacji samorządów (np. urzędu miasta) mogą być wyłącznie osoby zamieszkującej teren danej jednostki terytorialnej. Oznacza to, że pokaz filmów sponsorowany przez samorząd miejski w Lublinie nie może być organizowany w sąsiedniej gminie, a oferta festiwalowa dotowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przeznaczona być winna do osób dorosłych; nie mogą z niej skorzystać np. uczniowie szkół średniej (Ministerstwo Edukacji Narodowej).

Perspektywy na przyszłość

Te paradoksy polskiej resortowej utrudniają dotarcie z przesłaniem festiwalu na prowincję. A szkoda, gdyż festiwal jest wielką lekcją patriotyzmu i spotkaniem osób należących do różnych pokoleń, których łączy zafascynowanie Polską i jej historią. Z tego względu nieformalne spotkania są równie ważne jak oficjalne uroczystości. Miejmy nadzieję, że zaowocują one w przyszłości w postaci zawiązanych przyjaźni i podejmowania nowych wspólnych inicjatyw. Dyrektorowi Festiwalu Arkadiuszowi Gołębiowskiemu należy zaś

życzyć wytrwałości i pasji w kontynuowaniu organizacji Festiwalu i odwagi we wzbogaceniu go o nowe inicjatywy i przedsięwzięcia.

COFNIJ SIĘ